

„Internet w walizce” pomoże w walce z cenzurą

14 czerwca 2011

Cenzurowanie sieci, czy nawet całkowite blokowanie do niej dostępu to coraz częstsze praktyki w wielu państwach. Dzięki „internetowi w walizce” możliwa będzie skuteczna walka z takim procederem.

Niedawno Eric Schmidt pesymistycznie stwierdził, że już niedługo każdy kraj może skończyć ze swoim własnym internetem. Okazuje się, że powstanie alternatywnych sieci jest bliższe, niż mogło się wydawać.

„New York Times” informuje o nowym projekcie promowanym przez sekretarz stanu Hillary Clinton, który sfinansowany został przez grant w wysokości 2 mln dolarów z amerykańskiego Departamentu Stanu. Całość określana jest tajemniczo jako „internet w walizce”.

W rzeczywistości pomysł jest bardzo prosty i polega na zbudowaniu alternatywnej infrastruktury sieciowej w państwie, które blokuje lub ogranicza dostęp do internetu. Jak podkreśla szef projektu Sascha Meinrath, dzięki zbudowaniu alternatywy rządy będą miały znacznie większe trudności z monitorowaniem bądź blokowaniem dostępu do informacji.

Rozwiązanie miałoby trafić m.in. do Chin, Iranu, Korei Północnej czy na Kubę oraz do postsowieckich krajów Azji Środkowej. Innymi słowy, wszędzie, gdzie cenzura jest na porządku dziennym.

Sam system od strony technicznej składa się m.in. z bezprzewodowych anten, laptopa pozwalającego na zarządzanie infrastrukturą, kabli ethernetowych oraz dysków, które umożliwiłyby instalowanie oprogramowania na kolejnych maszynach. Już teraz wiadomo, że największe trudności sprawi

prawdopodobnie właśnie transport tego typu zestawów do wspomnianych wcześniej państw.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: New York Times

Źródło: [Dziennik Internautów](#)